

Sygn. akt VIII C 43/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia, Wydział VIII Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Paweł Wiśniewski

Protokolant: Anna Hrydziusko

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2014 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa B. S.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódki B. S. kwotę 5.500 zł (pięć tysięcy pięćset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 września 2012 r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałej części powództwo oddala;

III. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje stronie pozwanej uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia) kwoty 554 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, od uiszczenia których powódka została zwolniona.

UZASADNIENIE

Powódka B. S. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od strony pozwanej (...) Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 5.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia w związku z uszkodzeniem ciała. Uzasadniając swoje żądanie, podała, że w dniu 2 grudnia 2011 r., przechodząc przez przejście dla pieszych, została potrącona przez samochód, którego kierowca był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej, a po przeprowadzeniu badań w szpitalu zdiagnozowano u niej uraz okolicy klatki piersiowej w postaci stłuczenia. W jej ocenie przyznane przez stronę pozwaną zadośćuczynienie w wysokości 500 zł jest rażąco zaniżone i nie rekompensuje doznanej przez nią krzywdy. Dlatego domaga się zasądzenia na jej dalszej sumy zadośćuczynienia. Wskazała bowiem, że przed wypadkiem – pomimo że cierpiała na stwardnienie rozsiane – była osobą sprawną fizycznie, cieszącą się życiem i energiczną. Pourazowa reakcja lękowo-depresyjna związana ze stresem, który wywołał wypadek, zmusiła ją do podjęcia leczenia psychiatrycznego oraz przyjmowania leków. Stała się nadpobudliwa i nerwowa, zaczęła odczuwać lęk przed wychodzeniem na ulicę, a w szczególności przechodzeniem przez jezdnię. Stres i załamanie nerwowe spowodowane zdarzeniem doprowadziły także do zaostrzenia schorzenia (stwardnienia rozsianego) i wystąpienia niedowładu kończyn prawej strony. Do tej pory nie odzyskała sprawności sprzed wypadku i zmuszona jest poruszać się o kuli.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc, że wypłacona suma zadośćuczynienia była odpowiednia. Zarzuciła przy tym, że wystąpienie objawów stwardnienia rozsianego nie ma związku z wypadkiem, a także zakwestionowała, iż sporne zdarzenie wywołało skutki o charakterze psychologicznym i psychiatrycznym.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 2 grudnia 2011 r. powódka B. S., przechodząc przez oznakowane przejście dla pieszych, została potrącona przez samochód marki O. (nr rej. (...)). Kierujący pojazdem był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u strony pozwanej (...) Towarzystwa (...) S.A. w W..

(bezsporne)

W dniu zdarzenia powódka została zbadana w Wojewódzkim Szpitalu (...) we W.. U powódki stwierdzono uraz w postaci stłuczenia klatki piersiowej, zalecając dalsze leczenie u lekarza rodzinnego.

(dowód: - karta informacyjna z 2 grudnia 2011 r., k. 21,

- wyniki badań, k. 22-26.)

Na wiele lat przed zdarzeniem z dnia 2 grudnia 2011 r. u powódki rozpoznano stwardnienie rozsiane.

(bezsporne)

W dnia od 12 do 17 marca 2012 r. powódka przebywała na Oddziale Neurologii z Pododdziałem Udarowym (...) Szpitala (...) Centrum Medycyny Ratunkowej im. T. M. we W. w związku z nasileniem się objawów stwardnienia rozsianego w postaci niedowładu prawych kończyn.

(dowód: karta informacyjna z 17 marca 2012 r., k. 27.)

Powódka do tej pory odczuwa skutki wypadku z dnia 2 grudnia 2011 r., skarżąc się na bóle w miejscu stłuczenia żeber. W związku z dolegliwościami bólowymi zażywa leki przeciwbólowe.

Powódka przed wypadkiem była osobą aktywną, pogodną i towarzyską. Piekła ciasta oraz wyprowadzała psy sąsiadów, dzięki czemu uzyskiwała dodatkowe dochody, a także czuła się potrzebna.

Po wypadku zaczęła odczuwać lęk przed wychodzeniem z domu, w szczególności obawiając się przechodzenia przez ulicę.

(dowód: - zeznania świadka M. S., k. 125,

- przesłuchanie powódki, k. 118.)

Zaburzenia lękowe powódki utrudniają jej normalne funkcjonowanie, w tym robienie zakupów i wizyty u lekarza. Nie mają one bezpośredniego związku ze zdiagnozowanym u powódki stwardnieniem rozsianym i mogłyby u niej wystąpić również w sytuacji, gdyby nie chorowała na przewlekłą postępującą chorobę neurologiczną.

Długotrwały uszczerbek na zdrowiu powódki wynikający z zaburzeń lękowych, które są następstwem zdarzenia z dnia 2 grudnia 2011 r., wynosi 5 %.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu psychiatrii T. G. oraz ustne wyjaśnienia biegłego, k. 84-87 oraz 110)

Pismem z dnia 3 sierpnia 2012 r. powódka zgłosiła stronie pozwanej, że w dniu 2 grudnia 2011 r. uległa opisanemu wyżej wypadkowi, wnosząc o zapłatę kwoty 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

(dowód: pismo z 3 sierpnia 2012 r., k. 37-39.)

Powyższe pismo dotarło do strony pozwanej nie wcześniej niż w dniu 10 sierpnia 2012 r.

(bezsporne)

Pismem z dnia 24 sierpnia 2012 r. strona pozwana poinformowała powódkę o przyznaniu jej kwoty 500 zł tytułem zadośćuczynienia.

(dowód: pismo strony pozwanej z 24 sierpnia 2012 r., k. 40)

W ocenie Sądu brak było podstaw, aby uwzględnić wniosek strony pozwanej i dopuścić dowód z opinii innego biegłego z zakresu psychiatrii, albowiem opinia złożona w sprawie była logiczna i jasna. Składając zaś na rozprawie ustne wyjaśnienia, biegły rzeczowo i w sposób zrozumiały wyjaśnił wnioski zawarte w opinii.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało w przeważającej części na uwzględnienie.

Odpowiedzialność strony pozwanej, jako ubezpieczyciela sprawcy wypadku, wobec powódki, która była osobą poszkodowaną w wyniku zdarzenia, nie budziła wątpliwości i znajdowała swoje oparcie w art. 9 i 9a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003, nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) oraz przepisach kodeksu cywilnego (art. 822 § 1 i nast.).

Zgodnie z art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Charakter krzywdy co do zasady jest niemierzalny, zatem ściśle określenie jej rozmiaru, a tym samym wysokości zadośćuczynienia, pozostawione zostało ocenie sądu, a jedyną dyrektywą wprowadzoną przez ustawodawcę jest wymóg zasądzenia „sumy odpowiedniej”. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, czy też utrzymania go w rozsądnych granicach, ma charakter uzupełniający w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Wysokość zadośćuczynienia powinna zatem uwzględniać rozmiar cierpień fizycznych w postaci bólu i innych dolegliwości oraz rozmiar cierpień psychicznych polegających na ujemnych uczuciach przeżywanych w związku z cierpieniami fizycznymi bądź innymi następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, zwłaszcza trwałymi i nieodwracalnymi. Podstawową funkcją zadośćuczynienia jest bowiem funkcja kompensacyjna. W orzecznictwie podkreśla się również, że zadośćuczynienie nie może stanowić wyłącznie wartości symbolicznej, ale powinno stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną niwelującą przynajmniej w części niekorzystne skutki zdarzenia, któremu uległ poszkodowany. W szczególności zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia nie może oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie czy integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie tej wysokości oraz kryteria ich oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie (por. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07 oraz z dnia 29 maja 2008 r., II CSK 78/08). Na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji na wysokość zadośćuczynienia, składają się cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, a także rodzaj wykonywanej pracy przez poszkodowanego przed wypadkiem, jego szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, czy bezradność życiowa (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07 i orzeczenia tam przywołane, a także uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 lutego 2007 r., I ACa 1146/06). Na wysokość zadośćuczynienia pewien wpływ powinna mieć również wielkość trwałego uszczerbku na zdrowiu. Z doświadczenia życiowego wynika bowiem, że im większy jest stopień uszczerbku na zdrowiu (rozstroju zdrowia) tym większe cierpienia poszkodowanego. (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 lutego 1998 r., I ACa 715/97, OSA 1999/2/7).

Ustalając wysokość adekwatnego zadośćuczynienia w niniejszej sprawie, Sąd kierował się przedstawionymi wyżej kryteriami, biorąc w szczególności pod uwagę, że powódka niewątpliwie doznała cierpień fizycznych oraz psychicznych nie tylko w związku z samym wypadkiem, ale dalszym okresem, w którym ujawniły się negatywne następstwa wypadku w sferze psychicznej. Sąd miał zatem na względzie, że odczuwane dolegliwości bólowe zmniejszają komfort codziennego życia powódki, a lęki, które pojawiły się po wypadku, spowodowały nagłą zmianę w trybie jej życia, utrudniając w znacznym zakresie normalne funkcjonowanie.

Brak było natomiast podstaw, aby uwzględnić cierpienia powódki związane z wystąpieniem objawów stwardnienia rozsianego w postaci niedowładu kończyn. Zasadą jest bowiem, że zobowiązany do naprawienia szkody ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (art. 361 § 1 k.c.). Dla każdego przeciętnie wykształconego człowieka jest zaś jasne (nie wymaga więc wiedzy specjalnej), że normalnym, czyli zwykle występującym, następstwem doznania urazu w postaci stłuczenia klatki piersiowej nie jest wystąpienie tego rodzaju rozstroju zdrowia jak niedowład kończyn. Nasilenie się u powódki objawów stwardnienia rozsianego, bądź wystąpienie takich objawów choroby, które wcześniej się nie pojawiały, wynikało zatem z nieszczęśliwego zbiegu okoliczności (szczególnej choroby, na którą cierpi osoba poszkodowana), a więc nie może być uznane za normalne następstwo spornego wypadku, za które sprawca oraz jego ubezpieczyciel ponoszą odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych. Z tego względu pominięciu podlegały twierdzenia powódki związane z wystąpieniem neurologicznych objawów stwardnienia rozsianego, a na oddalenie zasługiwał jej wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu neurologii.

W świetle powyższych rozważań, w ocenie Sądu wskazywana przez powódkę łączna suma zadośćuczynienia w wysokości 6.000 zł jest jednak odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., dając powódce satysfakcję moralną i finansową, a także rekompensując – na ile to możliwe – doznane cierpienia. Nadto zadośćuczynienie w takiej wysokości stanowić będzie dla powódki realną wartość ekonomiczną, nie będąc przy tym wygórowanym w odniesieniu do aktualnych średnich zarobków w społeczeństwie. Uwzględniając zatem fakt, że strona pozwana spełniła już w części świadczenie w zakresie zapłaty zadośćuczynienia, uiszczając na rzecz powódki kwotę 500 zł, Sąd zasądził – zgodnie z żądaniem powódki - kwotę 5.500 zł tytułem dalszego zadośćuczynienia.

Orzeczenie w zakresie odsetek od zasądzonej kwoty wynika z art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Sąd miał przy tym na względzie, że ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 1 k.c.). Skoro więc powódka złożyła takie zawiadomienie pismem, które dotarło do strony pozwanej – jak twierdziła sama powódka, a strona pozwana temu nie zaprzeczyła - nie wcześniej niż w dniu 10 sierpnia 2012 r., to strona pozwana była zobowiązana spełnić świadczenie do dnia 9 września 2012 r. Dlatego też, Sąd zasądził odsetki ustawowe od dnia następnego, oddalając w pozostałym zakresie powództwo w zakresie roszczenia odsetkowego.

Mając na względzie powyższe, na podstawie powołanych przepisów Sąd orzekł jak punktach I i II sentencji wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zd. drugie k.p.c., mając na względzie, że powódka uległa tylko co do nieznacznej części swego żądania (w niewielkim zakresie roszczenia odsetkowego), a więc strona pozwana powinna zwrócić jej wszystkie koszty. Zgodnie z art. 98 § 3 oraz art. 99 k.p.c., koszty poniesione przez powódkę wynosiły 1.217 zł i obejmowały wynagrodzenie adwokata w wysokości 1.200 zł oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Biorąc pod uwagę, że powódka została zwolniona od kosztów sądowych, na podstawie art. 100 zd. drugie w zw. z art. 113 ust. 1 u.k.s.c. Sąd obciążył stronę pozwaną również obowiązkiem uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kwoty 554 zł, obejmującej opłatę od pozwu w wysokości 275 zł oraz poniesione tymczasowo wydatki na wynagrodzenie biegłego w wysokości 279 zł.